

Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41, wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Ośrodek Karta i Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2020, ss. 328.

Agresja Armii Czerwonej na II Rzeczpospolitą 17 września 1939 r. skutkowałą prześladowaniami ludności polskiej na obszarach okupowanych przez Sowietów, a następnie wcielonych do ZSRR. Najbardziej masową formą represji były cztery deportacje obywateli polskich na Wschód w latach 1940–1941. Objęły one co najmniej 320 tys. ludzi. Zesłańcy trafiali do miejsc przymusowego osiedlenia na Syberii, w Rosji i Kazachstanie. Stykali się tam z brutalną rzeczywistością zsyłki: mrozem, głodem, chorobami, śmiercią najbliższych, okrucieństwem Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR (dalej: NKWD), poniewierką, strachem i brakiem nadziei. Dla ponad 115 tys. naszych rodaków koszmar egzystencji na „niehumanitarnej ziemi” zakończył się wraz z ewakuacją Armii Polskiej pod dowództwem gen. Władysława Andersa. W głąbi ZSRR pozostali jednak ci, którzy „do Andersa nie zdążyli”. Warto zaznaczyć, że była to rzesza ponad ćwierć miliona obywateli polskich. Ci ludzie w większości powrócili do Polski w ramach zorganizowanej przez Związek Patriotów Polskich repatriacji wiosną 1946 r.

Przez ponad cztery dekady po przyjeździe do ojczyzny (ale w większości przypadków nie na tereny rodzinne) Sybiracy byli zmuszeni do milczenia. Ich przeżycia na Wschodzie nie mogły przedostać się do społecznej świadomości ani do oficjalnego dyskursu historycznego. Te dramatyczne karty najnowszej historii Polski rzucałyby bowiem cień na podstawę ideologiczną Polski Ludowej, jaką była programowa „przyjaźń polsko-radziecka”. Dopiero przemiany polityczne po 1989 r. dały im możliwość głoszenia prawdy o zsyłkach, deportacjach, więzieniach, łagrach i innych formach represji, jakich doznali na Wschodzie¹.

¹ Ogromne zasługi na tym polu ma m.in. środowisko łódzkich Sybiraków. O ich dokonaniach szeroko w: *Dają świadectwo prawdy. 30 lat Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków*, red. A. Głowacki, S. Jurkin, Łódź 2020.

Do jednych z najważniejszych form upowszechniania losów Polaków w ZSRR w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu (najczęściej do 1959 r., czyli do finalizacji drugiej akcji repatriacyjnej) należy wydawana drukiem sybiracka memuarystyka. Liczbę takich tytułów należy obecnie szacować w setkach książek i antologii. Ich wartość poznawcza zależy od wielu czynników. Jednym z nich jest wiek autora wspomnień oraz czas ich powstania. Najwięcej szczegółów zawierają dzienniki – spisywane na bieżąco przez osobę dorosłą. Natomiast odtwarzane po wielu dekadach przeżycia z czasów zsyłki przez kogoś, kto wówczas był dzieckiem, obarczone jest ryzykiem zniekształcenia rzeczywistości. Nie oznacza to jednak, że takie relacje pozbawione są wartości jako źródło historyczne. Przeciwnie – mogą zawierać bardzo unikatowe szczegóły i zapisy traumy deportacji, doświadczonej wyjątkowo boleśnie przez osobę małoletnią².

Pierwsze antologie wspomnień Sybiraków ukazywały się poza granicami Polski. Jedną z najważniejszych takich pozycji jest wybór opracowany przez Irenę Grudzińską-Gross i Jana Tomasza Grossa pt. *„W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali...” Polska a Rosja 1939–1942*, wydany po raz pierwszy w języku polskim w Londynie w 1983 r. Dwa lata wcześniej Hoover Institution Press opublikował po angielsku pierwszą część dzieła. W Polsce książka ukazała się najpierw w drugim obiegu w latach 1984 i 1985 (we fragmentach), a następnie w 1989 r. w formie reprintu wydania londyńskiego (Oficyna Wydawnicza „Gdańsk”) oraz nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Profil” we Wrocławiu. Za pierwsze oficjalne wydanie krajowe uznaje się jednak to z 1990 r. (nakładem warszawskich wydawnictw „Libra” i „Res Publica”). Ostatnia edycja tej książki pochodzi z 2008 r. (Wydawnictwo „Znak”)³.

Nie mniej znaną pozycją jest także ta zatytułowana *Polacy w ZSSR (1939–1942). Antologia* w opracowaniu Marii Czapskiej, wydana przez Instytut Literacki w Paryżu w 1963 r. W 1991 r. książka w kraju ukazała się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego⁴.

² W. Marciniak, *Obraz Wołynia w wybranych wspomnieniach polskich mieszkańców regionu deportowanych w głąb ZSRR w latach II wojny światowej*, „Echa Przeszłości” 2019, nr XX/2, s. 283–285.

³ „W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali...” *Polska a Rosja 1939–1942*, wybór i oprac. I. Grudzińska-Gross, J.T. Gross, wstęp. J.T. Gross, Kraków 2008.

⁴ *Polacy w ZSSR (1939–1942). Antologia*, oprac. i wstęp M. Czapska, Warszawa 1991.

Spośród pierwszych antologii sybirackiej memuarystyki, które ukazały się w Polsce po transformacji ustrojowej, warto wymienić również chociażby: *My deportowani. Wspomnienia Polaków z więzień, łagrów i zsyłek w ZSRR* (Wydawnictwo „Alfa”)⁵; *Z nieludzkiej ziemi do Polski* (Bydgoskie Towarzystwo Naukowe)⁶ oraz książkę *Tak było...*, wydaną przez Związek Sybiraków Oddział w Krakowie, która rozpoczęła serię wydawniczą pod tym samym tytułem⁷. W 1991 r. Oficyna Wydawnicza „Stopka” w Łomży opublikowała pierwszy tom *Wschodnich losów Polaków*⁸. Do 1996 r. ukazało się sześć części tego cyklu.

Środowiska byłych zesłańców i łagierników chętnie angażują się w działalność wydawniczą, której efektami są bardzo interesujące i wartościowe zbiory wspomnień. Wyszczególnić tutaj trzeba chociażby dwa tomy autorstwa Sybiraków z Nowego Sącza⁹ oraz czterotomowe, obszernie dzieło wydane w Bystrzycy Kłodzkiej¹⁰. Oryginalną pozycją jest także tom poświęcony Sybirakom pochodzącym z Kaszub¹¹.

Do listy antologii sybirackiej memuarystyki dopisać należy najnowszą tego typu pozycję, która swoją premierę miała w 81 rocznicę napaści ZSRR na Polskę – 17 września 2020 r. *Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41* ukazały się w koedycji Ośrodka Karta w Warszawie oraz Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Kierowana przez Zbigniewa Gluzę instytucja od lat gromadzi, opracowuje i udostępnia bezcenne materiały dotyczące losów Polaków na Wschodzie. Zgromadzone w Archiwum Wschodnim Karty relacje i wspomnienia Sybiraków

⁵ *My deportowani. Wspomnienia Polaków z więzień, łagrów i zsyłek w ZSRR*, wybór i oprac. B. Klukowski, Warszawa 1989.

⁶ *Z nieludzkiej ziemi do Polski*, [oprac. redakcyjne K. Dominiak, redaktor naczelny BTN S. Betlejewski], Bydgoszcz 1991.

⁷ *Tak było...*, [wybór i oprac. A. Szemioth, S. Goldgart, M. Kaplitowa, A. Semkowicz, H. Szczerbińska, A. Winiarska], Kraków 1995.

⁸ *Wschodnie losy Polaków*, t. I, wybór W. Myśliwski, Łomża 1991.

⁹ *Wspomnienia sądeckich Sybiraków*, Nowy Sącz 2005; *Sądeccy Sybiracy w stepach Kazachstanu*, Nowy Sącz 2008.

¹⁰ *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych*, red. J. Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2008; *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część druga*, red. Jerzy Kobryń, Janusz Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2010; *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część trzecia*, red. eorundem, Bystrzyca Kłodzka 2013; *Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część czwarta*, red. eorundem, Bystrzyca Kłodzka 2017.

¹¹ *Wspomnienia kaszubskich Sybiraków*, red. E. Pryczkowski, Banino 2006.

są największym tego typu zbiorem w Polsce¹². Teksty i ilustracje, które złożyły się na tom, niemal w całości pochodzą z zasobów tego archiwum. Wyboru materiałów i ich redakcji dokonała Ewa Kołodziejska-Fuentes.

Recenzowana książka¹³ składa się wyselekcjonowanych i podzielonych na merytoryczne rozdziały fragmentów świadectw historycznych. Są to spisane po latach wspomnienia oraz powstałe w ZSRR dzienniki i korespondencja. W tomie odnajdziemy także inne wartościowe teksty, takie jak wiersze zesłańców. Autorami tego uniikatowego materiału jest 22 świadków historii – ofiar radzieckich represji.

Ewa Kołodziejska-Fuentes we wstępie napisała: „Idea książki było stworzenie różnorodnej, wielowymiarowej narracji poprzez przekazy osobiste. [...] Chcieliśmy oddać głos świadkom wydarzeń, wsłuchać się w ich opowieść”¹⁴. Aby zrealizować ten cel, należało starannie opracować kryterium doboru autorów i wykorzystanych w książce materiałów. Redaktorka wywiązała się z tego zadania znakomicie. Koncepcja merytoryczna tomu jest przemyślana, spójna, czytelna, logiczna i przejrzysta. Rok urodzenia autorów wspomnień mieści się w przedziale lat 1881–1935. Mamy zatem do czynienia z doświadczeniami osób w szerokim spektrum wiekowym. Materiał źródłowy dobrano także w ten sposób, aby jego autorzy w miarę możliwości reprezentowali przynajmniej część przekroju społecznego mieszkańców wschodnich województw II Rzeczypospolitej – wywodzili się z różnych warstw społecznych, dorastali i żyli w zróżnicowanych warunkach materialnych oraz okolicznościach etnicznych i kulturowych. Takie kryterium doboru dało możliwość ukazania z wielu perspektyw powtarzalnych w źródłach memuarystycznych zjawisk, tak charakterystycznych dla życia na zsyłce. Chodzi m.in. o podróż na Wschód, „zagoszodarowanie się” w nowych okolicznościach, strategię przetrwania, pracę, codzienną egzystencję, śmierć bliskiej

¹² M. Lipka, *Archiwum Wschodnie Ośrodka Karta – problemy gromadzenia i opracowywania zbiorów oraz ich udostępnianie i archiwizacja*, [w:] *Archiwa organizacji pozarządowych w Polsce*, red. T. Czarnota, M. Konstankiewicz, Warszawa–Lublin 2015, s. 77–82. Por. też katalogi: *Archiwum Wschodnie. Kolekcja relacji*, [red. M. Bronowicki], Warszawa 2006; *Archiwum Wschodnie. Kolekcje osobiste, kolekcja wspomnień Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku Sybiraków*, [red. A. Dzieńkiewicz, J. Michałowska, E. Rybarska], Warszawa 2008.

¹³ *Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41*, wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Warszawa 2020.

¹⁴ *Ibidem*, s. 4.

osoby, relacje z miejscowym otoczeniem i z władzami radzieckimi (szczególnie z funkcjonariuszami NKWD)¹⁵.

W tomie znajdują się wspomnienia osób pochodzących z różnych obszarów Kresów Wschodnich II RP. Mamy do czynienia ze świadectwami Sybiraków m.in. z Polesia, Wołynia i Wileńszczyzny. Są to osoby wychowane w Wilnie i Lwowie, ale także pochodzące z mniejszych i większych kresowych miast i osad, m.in. spod Beresteczka, z Mikoliszek, Zababia i Zdołbunowa. Niektórzy spośród autorów byli kresowianami, innych na wschód Polski rzuciły dopiero wydarzenia Września 1939 r. Wszystkich ich łączyły jednak dwie rzeczy – obywatelstwo polskie i sybiracki los¹⁶.

Pierwszy z rozdziałów książki zatytułowany jest *Wojna*. Zamieszczone w nim fragmenty relacji prowadzą czytelnika przez grozę pierwszych dni światowego konfliktu – od ataku Niemców, przez agresję Sowieców, po zagarnięcie przez Józefa Stalina wschodnich województw Polski (a w przypadku Wileńszczyzny oddanie jej Litwie). Akapity wspomnień poszczególnych autorów układają się w obraz tragicznych pierwszych dni II wojny światowej. Bohaterowie książki byli świadkami niemieckich nalotów, a potem wkraczania żołnierzy Armii Czerwonej (według Ireny Nieciengiewicz czerwonoarmiści „robili wrażenie rozbestwionej dziczy”¹⁷), obserwowali ruch uciekinierów, panikę ludności i ogólny chaos. Zbigniew Lubieniecki zapamiętał szczególnie alarmy przeciwlotnicze: „Wycie syren jest stokroć gorsze od samych wybuchów. To wycie przenika człowieka do głębi. Wwierca się boleśnie nie tylko w uszy, lecz w całe ciało, obezwładnia, dławi, przygważdża do ziemi”¹⁸.

Po pierwszych tygodniach od rozpoczęcia wojny następowała trudna okupacyjna codzienność, wypełniona na Kresach represjami ze strony NKWD, wyrzucaniem Polaków z mieszkań, rewizjami i aresztowaniami, a także śmiercią najbliższych z rąk okupanta. Stanisław Dysiewicz tak zapamiętał pobyt w więzieniu NKWD: „Zawieźli nas samochodem do więzienia w Zamarstynowie. [...] Mnie od razu wzięli na przesłuchanie. Z miejsca zdałem sobie sprawę z tego, co mnie czeka, gdy znalazłem się w dużym pokoju, w którym okna i drzwi były zasłonięte i wyłożone grubymi materacami. Za biurkiem

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 317–326.

¹⁷ *Ibidem*, s. 29.

¹⁸ *Ibidem*, s. 13–14.

siedział ten zbir, który przesłuchiwał mnie u Gienka”¹⁹. Dysiewicz był wówczas bity i torturowany przez śledczych. Po latach napisał: „Nigdy się goręcej i szczerzej nie modliłem, jak wtedy, prosząc Boga o nagłą śmierć”²⁰.

Na zajętych przez Sowieców obszarach Polski powszechne stały się powodujące głód braki w zaopatrzeniu. Maria Wierzchowska w ten sposób opisała sytuację w Wilnie przed zajęciem miasta przez Litwinów: „W tym czasie w Wilnie był już wielki głód. Kolejki po chleb ustawiały się z wieczora i stały przez całą noc do rana, aż do otwarcia piekarni. Chleba nie wystarczało dla wszystkich. Sprzedawano po jednym bochenku. [...] O innych artykułach spożywczych trzeba było zapomnieć. Miasto zamarło. Sklepy pozamykane, fabryki nie pracowały. Komunikacja nie funkcjonowała. A w mieście było już mnóstwo ludzi ze środkowej i zachodniej Polski, którzy tu szukali schronienia przed Niemcami”²¹.

W pierwszym rozdziale nie brakuje rozmaitych wątków dotyczących życia pod radziecką (ale i litewską) okupacją. Autorzy opisali m.in. okoliczności aresztowań ich bliskich przez NKWD, po których potem „ślad zaginał”. Odnajdziemy także fragmenty odnoszące się do funkcjonowania radzieckiego szkolnictwa i szykan, jakim poddawane były polskie dzieci w placówkach prowadzonych z nadania okupanta.

Nazwy kolejnych czterech rozdziałów odnoszą się do miesięcy, w których dokonywano masowych wywózek ludności polskiej na Wschód (*Luty 1940; Kwiecień 1940; Czerwiec 1940; Maj-czerwiec 1941*). Każdy z nich poprzedza mapa pogładowa, ukazująca miejsca docelowe transportów deportacyjnych i skalę zsyłki. Zawarte w rozdziałach fragmenty wspomnień i innych materiałów źródłowych prowadzą czytelnika przez etapy rzeczywistości zesłańczej: od momentu deportacji, przez podróż w bydłych wagonach, rozmaite aspekty egzystencji na zsyłce, po momenty przełomowe, takie jak ewakuacja Armii gen. Władysława Andersa.

Swoje pierwsze wrażenia z nową rzeczywistością sugestywnie opisała Aurelia Raszkiewicz: „Czekały na nas baraki, zbudowane już wcześniej ze świeżych, nieheblowanych, mokrych desek. [...] Ciicho było i spokojnie. Tylko śnieg skrzypiał pod nogami od dużego mrozu. Łatwiej tu było zabłądzić, niż stąd uciec”²².

¹⁹ *Ibidem*, s. 27.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*, s. 34–35.

²² *Ibidem*, s. 44.

Z kolei Cecylia Dzieszuk zwróciła uwagę na przedmiot, który symbolizował poprzednie życie – to sprzed deportacji: „Przyznano nam izbę w pierwszym korytarzu drugiego baraku przy wjeździe do Talca. Okno było nieduże, ale prycza ogromna. Pod oknem stał kufer – nasz skarbiec i świadectwo świata, którego miało już nie być. Widok tego kufra dawał poczucie więzi między czasem przeszłym a teraźniejszym. W nim znajdowało się wszystko to, czego tutaj nie było i nie mogło być”²³.

Zawarty w tomie materiał źródłowy oddaje gamę tragicznych odczuć zesłańców po przyjeździe na miejsce ich przymusowego pobytu – tysiące kilometrów od domu. Wspomnienia oddają strach, złość, fizyczny i psychiczny ból, a także narastające poczucie głodu, które będzie towarzyszyło zesłańcom do końca ich pobytu w ZSRR. Na kartach tomu w kolejnych jego rozdziałach odnajduję opisy cierpienia, chorób (szczególnie tak powszechnego wśród zesłańców szkorbutu) i prób radzenia sobie z rzeczywistością. Wszystko to zostało opisane w różnym czasie i z różnych perspektyw.

Podział źródeł na rozdziały według dat deportacji pozwala podkreślić różnice w sytuacji poszczególnych grup wygnańców. Przykładowo osoby deportowane w lutym 1940 r. były kompletnie zaskoczone, a na zsyłkę pojechały w środku bardzo mroźnej zimy. Tej najliczniejszej grupie zesłańców (około 140 tys. ludzi) było najtrudniej. Słyszac o trwających wywózkach, niektóre ofiary kolejnych deportacji starały się jakoś przygotować do tego, czego się obawiały i spodziewały. Ponadto najtrudniejsza na zsyłce była pierwsza zima (1940), ponieważ zesłańcy jeszcze nie nauczyli się różnych strategii przetrwania.

Z kolei czwarta wywózka została przerwana atakiem III Rzeszy na ZSRR (czerwiec 1941 r.). Pociągi deportacyjne odprawiano w trakcie niemieckich bombardowań. Oprócz zgrozy samej zsyłki, deportowani doświadczali trudnego do wyobrażenia stresu, powodowanego działaniami wojennymi. Zbigniew Pieńkowski wspomina: „Każdy dzień wydawał się wiecznością. Najgorzej było w czasie nalotów: świst spadających bomb, huk, wagony podskakiwały na torach, popłoch i krzyk przerażonych ludzi. I tak w dzień i w nocy, godzina za godziną, dzień za dniem”²⁴.

W książce obecne są wątki dotyczące m.in. relacji pomiędzy zesłańcami polskiej i żydowskiej narodowości oraz kontaktów z ludnością miejscową. Okoliczności życia i pracy w nadzorowanych

²³ *Ibidem*, s. 89.

²⁴ *Ibidem*, s. 230.

przez NKWD osiedlach niszczyły społeczne więzi, a zesłańcy nie byli często w stanie podtrzymywać kontaktów międzyludzkich. Wiesława Rejnson opisała to w ten sposób: „Głód, uciążliwość pracy, powiększona mrozem pieszych wędrówek przed jej podjęciem i po zakończeniu, a także specyficzne okoliczności towarzyskiej izolacji sprawiały, że przez tych 6 lat wśród ludzi nas otaczających czuliśmy się jakoś stale wyobcowani. Dłuższe rozmowy z obywatelami ZSRS nie były możliwe. [...] Jeden drugiego się boi, bo jest niezmiernie rozpowszechnione donosicielstwo. Każdy wie, że i ściany mają uszy, a zwłaszcza barakowe, z szerokimi szczelinami w ściankach, pozornie odgradzających poszczególne pomieszczenia”²⁵.

Szczególnie dramatyczny wydźwięk mają pisane na zysłce dzienniki. Ich autentyczne treści to wyjątkowe świadectwo. Janina Dzierżanowska zapisała pod datą 22 listopada 1940 r.: „Dzieci często płaczą, ja się ciągle modłę, aby nas Pan Bóg zachował od głodu. [...] Jesteśmy już brakiem żywności wyczerpani. Wszyscy jesteście podrażnieni i siły powoli ustają. Widzę to nawet po sobie, że mi chodzić trudniej, staje się ociężała i jedynie długa noc pokrzepia, ale nie śpię spokojnie, bo pchły, a nawet wszy dokuczają”²⁶.

W książce nie brakuje wstrząsających opisów wydarzeń, które niestety dla Sybiraków były w tamtym tragicznym czasie codziennością. Te fragmenty uświadamiają czytelnikowi, przez co przeszli zesłańcy i jak wielkie blizny na ich psychice pozostawił koszmar deportacji. Aniela Furmańska napisała: „Nie przypuszczałam nigdy, że człowiek może tyle przejść w życiu i żyć dalej. Robić samemu trumnę dla matki! I przez cały ten czas, przez te sześć dni, gdy mamusia leżała o głowę ode mnie, na posłaniu, na tej samej kołdrze, trzeba było rozmawiać i gotować obok, w ogóle tak żyć, jakby nigdy nic. Na Stefanka śmierć mamusi dziwnie strasznie podziałała, leżeć musiał cały czas z powodu tych swoich nieszczęśliwych, sinych i spuchniętych do kolan nóg, tylko patrzył na wszystko wielkimi oczyma, a jak zbijałyśmy trumnę, to się trząsał jak osika i płakał”²⁷.

Szczególnie tragicznym etapem losów Polaków w ZSRR podczas II wojny światowej były spontaniczne przemieszczenia ludności po ogłoszeniu „amnestii” w 1941 r. Wygnańcy wyruszali w wielomiesięczne podróże, chcąc dotrzeć na południe Związku Radzieckiego – na tereny o – jak im się wydawało – dogodniejszych warunkach

²⁵ *Ibidem*, s. 218.

²⁶ *Ibidem*, s. 154.

²⁷ *Ibidem*, s. 160.

klimatycznych i w pobliże miejsc koncentracji Armii gen. W. Andersa. Te wędrówki były jednak niezwykle wyczerpujące, a dla wielu polskich dzieci kończyły się zagubieniem na szlaku w ogarniętym przez wojenny chaos wielkim kraju.

Utworzenie delegatur Ambasady RP w Kujbyszewie i uruchomiona przez nie pomoc materialna była dla zesłańców sporym wsparciem. Jednak czasem kontakt z personelem delegatur nie był taki, jak oczekiwaliby tego wycieńczeni wygnańcy. Felicja Konarska wspomina: „Delegat i »mężowie zaufania« nie przypominali Polaków z Obila. Oni byli syci, mieli dostęp do amerykańskich dóbr, pogardzali głodnymi. Wyraźnie zarysował się podział na tych, co dają, i na tych, co proszą. Od dobrej woli delegata i jego pracowników zależało, co, ile i komu dać. Nikt ich nie kontrolował ani nie rozliczał”²⁸.

Bardzo interesujące są te części książki, które odnoszą się do losów Polaków po ewakuacji Armii Andersa. We wspomnieniach Ireny Nieciengiewicz odnajdziemy przykładowo opisy przymusowej paszportyzacji w 1943 r. i represji wobec osób, które nie przyjęły wówczas radzieckiego obywatelstwa²⁹. Nie brakuje także materiałów dotyczących nieco mniej obecnych w społecznej świadomości aspektów i wydarzeń, jak np. przesiedlenie części zesłańców na wschodnią Ukrainę w 1944 r. oraz działalność Związku Patriotów Polskich (dalej: ZPP) w ZSRR.

Ostatni rozdział, zatytułowany *Powroty*, nie przez przypadek rozpoczyna się wspomnieniami Bolesława Dańki o zaprzysiężeniu żołnierzy 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w Sielcach nad Oką w lipcu 1943 r.³⁰ Dla wielu naszych rodaków na Wschodzie powrót do Polski rozpoczynał się bowiem od służby w tej nowej polskiej formacji wojskowej, powołanej w ZSRR podczas wojny. Zawarte w szóstym rozdziale fragmenty wspomnień są świadectwem ogromnego pragnienia powrotu zesłańców do ojczyzny. Przez cały okres zsyłki deportowani żyli nadzieją, że kiedyś uda im się wrócić – jeśli nawet nie w rodzinne strony, to chociaż do rodaków nad Wisłą. Niektórzy jeszcze przed zorganizowaną akcją repatriacyjną (1946) samodzielnie przedostawali się do kraju. Opisy takiej drogi do Polski zawierają wspomnienia Ady Wolfstein³¹.

²⁸ *Ibidem*, s. 60.

²⁹ *Ibidem*, s. 173–179.

³⁰ *Ibidem*, s. 278.

³¹ *Ibidem*, s. 280–283.

Swoistym epilogiem sybirackiej odysei są wrażenia zesłańców po zetknięciu się z powojenną rzeczywistością. Lata zsyłki zmieniły ich nieodwracalnie, po powrocie nie byli już w zasadzie tymi samymi ludźmi co w 1939 r. Mieli problemy z aklimatyzacją, językiem i kontaktami z otoczeniem, które nie rozumiało ich doświadczeń. Mimo to cieszyli się – przetrwali zsyłkę i powrócili do ojczyzny. W Polsce nie groził im głód – dla wielu to właśnie miało kluczowe znaczenie. Zbigniew Lubieniecki tak wspominał swoje wrażenia tuż po repatriacji: „Jestem w Polsce, w swojej ojczyźnie. Siedzę na dworcu terespolskim i pilnuję chleba. Właśnie – chleba. W Polsce jest chleb, dużo chleba, wszędzie dużo białego chleba. Każdy mówi po polsku i każdy może kupić tyle chleba – białego chleba, ile tylko zechce. [...] Nic nie rozumiem, mimo że wszyscy mówią po polsku. Przyzwyczaję się. Na pewno się przyzwyczaję. I kraść tu nie będę musiał”³².

Droga z Sybiru do Polski nie dla wszystkich zesłańców była jednakowa. Wiodła szlakiem bojowym „kościuszkowców”, indywidualnie lub zorganizowanymi przez ZPP transportami. Wszystkie te sposoby dotarcia do ojczyzny znalazły swoje odzwierciedlenie w omawianej książce. Zamieszczono w niej także wspomnienia Marii Wierzchowskiej, która do kraju przyjechała z Ugandy w 1948 r., dokąd trafiła po opuszczeniu ZSRR wraz z wojskiem gen. Andersa³³.

Zamieszczone w książce materiały źródłowe zostały opatrzone objaśniającymi przypisami. Podczas redakcji tak obszernego tomu nieuchronne są drobne nieścisłości. Przypis na stronie 290, odnoszący się do fragmentu wspomnień Aurelii Raszkiewicz o załatwianiu przez nią formalności repatriacyjnych w lokalu ZPP w Zaporżu, sugeruje, że Zarząd Obwodowy ZPP w tym mieście powołała i kierowała nim Wanda Wasilewska. Tymczasem Wasilewska stała na czele całej organizacji, a autorka wspomnień, pisząc o „domu, w którym urzędowała Wasilewska”, zastosowała po prostu skrót myślowy (chodziło jej o organizację). Na tej samej stronie w przypisie podano informację, że Państwowy Urząd Repatriacyjny działał do sierpnia 1950 r., a tymczasem rozwiązywała go dopiero ustawa z 22 marca 1951 r.³⁴

³² *Ibidem*, s. 293.

³³ *Ibidem*, s. 296–299.

³⁴ *Ibidem*, s. 290.

Książka skierowana jest do szerokiego odbiorcy – także tego bez fachowej wiedzy z zakresu radzieckich represji wobec obywateli polskich podczas II wojny światowej. Pomóc w zrozumieniu kontekstu historycznego oraz skali i form prześladowań ma zamieszczone w tomie obszerne, merytoryczne posłowie pióra znawcy problematyki, prof. Albina Głowackiego z Uniwersytetu Łódzkiego. Napisane ono zostało przystępnym językiem i stanowi kompendium podstawowej wiedzy na temat losów Polaków na Wschodzie w latach 1939–1946³⁵.

W książce zawarto także bardzo przydatne biogramy autorów wspomnień i innych wykorzystanych materiałów źródłowych. Wielkim jej autem jest mnogość świetnie dobranych i wyrazistych (zarówno w formie, jak i treści) ilustracji. Są to fotografie zesłańców, ukazujące ich życie przed deportacją oraz na Wschodzie. Wykorzystano także zdjęcia wykonane już w Polsce – po repatriacji. Unikatową wartość mają również kolorowe rysunki, będące wstrząsającym świadectwem zesłańczych, tragicznych przeżyć autorów. Ponadto nie brakuje kopii dokumentów oraz przedmiotów codziennego użytku, wykorzystywanych na zsyłce.

W publikacji znalazły się także zdjęcia niezbyt pasujące tematycznie i których podpisy nie są precyzyjne. Przykładowo na stronie 275 znajduje się fotografia, która ma przedstawiać Polaków (repatriantów) na stacji w Lidzie powracających w 1945 r. z zesłania w głąbi ZSRR. Tymczasem zdjęcie ukazuje przesiedleńców z Białorusi³⁶.


Jak wiadomo, książki nie ocenia się po okładce, dlatego refleksje na jej temat pozostawiłem na koniec. Dobór odpowiedniego zdjęcia na okładkę książki historycznej jest prawie zawsze sporym wyzwaniem. Tytułowe „przerwane biografie” ilustruje zdjęcie Marii Borkowskiej, wykonane w czerwcu 1940 r. w obwodzie kujbyszewskim. Trudno o lepszy wybór. Wizerunek deportowanej dziewczynki od razu nasuwa refleksję nad – parafrazując tytuł wspomnień Jana Dzeduszyckiego – „latami wykreślonymi z życiorysu”³⁷. Wojna i deportacja przekreślały bowiem szansę na normalny rozwój, edukację i wkroczenie w dorosłe życie. Zsyłka zmuszała zaś do przed-

³⁵ *Ibidem*, s. 301–315.

³⁶ *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski*, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008, s. 83.

³⁷ J. Dzeduszycki, *Trzy lata wykreślone z życiorysu*, Lublin 1989.

wczesnego dorostania w warunkach codziennej walki o fizyczne przetrwanie. Przeżycia na Wschodzie kaleczyły fizycznie i psychicznie, a zesłańcy po powrocie do Polski nie mogli liczyć na wsparcie psychologiczne ze strony państwa. Ich biografie na zawsze zostały naznaczone Sybirem³⁸.

WOJCIECH MARCINIAK
UNIwersytet Łódzki / UNIVERSITY OF ŁÓDŹ*
 <https://orcid.org/0000-0002-0640-6816>

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Dzieduszycki J., *Trzy lata wykreślone z życiorysu*, Lublin 1989.
- My deportowani. Wspomnienia Polaków z więzień, łagrów i zsyłek w ZSRR*, wybór i oprac. B. Klukowski, Warszawa 1989.
- Polacy w ZSSR (1939–1942). Antologia*, oprac. i wstęp M. Czapska, Warszawa 1991.
- Przerwane biografie. Relacje deportowanych z Polski w głąb Sowietów 1940–41*, wybrała E. Kołodziejska-Fuentes, Warszawa 2020.
- Sądecki Sybiracy w stepach Kazachstanu*, Nowy Sącz 2008.
- Tak było...*, [wybór i oprac. A. Szemioth, S. Goldgart, M. Kaplitowa, A. Semkowicz, H. Szczerbińska, A. Winiarska], Kraków 1995.
- „W czterdziestym nas Matko na Sibir zesłali...” Polska a Rosja 1939–1942*, wybór i oprac. I. Grudzińska-Gross, J.T. Gross, wstęp. J.T. Gross, Kraków 2008.
- Wschodnie losy Polaków*, t. I, wybór W. Myśliwski, Łomża 1991.
- Wspomnienia kaszubskich Sybiraków*, red. E. Pryczkowski, Banino 2006.
- Wspomnienia sądeckich Sybiraków*, Nowy Sącz 2005.
- Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych*, red. J. Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2008.
- Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część druga*, red. Jerzy Kobryń, Janusz Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2010.
- Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część trzecia*, red. Jerzy Kobryń, Janusz Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2013.

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 roku, e-mail: wojciech.marciniak@uni.lodz.pl

³⁸ Na łódzkim cmentarzu Zarzew, tuż obok głównego wejścia, znajduje się pomnik „Symboliczny Grób Sybiraków”. Jego centralną częścią jest pęknięta kolumna, symbolizująca przerwane deportacją życie. Tytuł recenzowanej książki doskonale wpisuje się w przekaz sybirackiej symboliki.

Wspomnienia Sybiraków. Zbiór tekstów źródłowych część czwarta, red. Jerzy Kobryń, Janusz Kobryń, Bystrzyca Kłodzka 2017.

Z niehumanitarnej ziemi do Polski, [oprac. redakcyjne K. Dominiak, redaktor naczelny BTN S. Betlejewski], Bydgoszcz 1991.

OPRACOWANIA

Archiwum Wschodnie. Kolekcja relacji, [red. M. Bronowicki], Warszawa 2006.

Archiwum Wschodnie. Kolekcje osobiste, kolekcja wspomnień Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku Sybiraków, [red. A. Dzienkiewicz, J. Michałowska, E. Rybarska], Warszawa 2008.

Dają świadectwo prawdy. 30 lat Oddziału Łódzkiego Związku Sybiraków, red. A. Głowacki, S. Jurkin, Łódź 2020.

Lipka M., *Archiwum Wschodnie Ośrodka Karta – problemy gromadzenia i opracowywania zbiorów oraz ich udostępnianie i archiwizacja*, [w:] *Archiwa organizacji pozarządowych w Polsce*, red. T. Czarnota, M. Konstankiewicz, Warszawa–Lublin 2015, s. 77–82.

Marciniak W., *Obraz Wołynia w wybranych wspomnieniach polskich mieszkańców regionu deportowanych w głąb ZSRR w latach II wojny światowej*, „Echa Przeszłości” 2019, nr XX/2, s. 283–285.

Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008.